*Artykuł pochodzi ze strony*
*http://www.zig.eco.pl/a339_stanowisko_organizacji_pozarzadowych_ws_spekulacji_zywnoscia.html*

# Stanowisko organizacji pozarządowych ws. spekulacji żywnością

*04.04.2011*

Z niepokojem zauważamy, że działające w Polsce instytucje finansowe coraz częściej oferują klientom "produkty" inwestycyjne związane ze spekulacją cenami produktów rolnych.

Zastanawiamy się, czy klienci pragnący bezpiecznie ulokować swoje pieniądze, oraz pracownicy instytucji finansowych oferujących produkty oparte o płody rolne, mają świadomość skąd się biorą przewidywane zyski? Otóż proponowane "inwestycje" nie polegają na lokowaniu nadwyżek pieniężnych w tworzenie nowych dóbr, np. w poprawę dystrybucji żywności czy zwiększenie jej produkcji. Bazują one natomiast na istniejącym niedoborze, i to niedoborze dóbr tak podstawowych jak żywność. Zdarza się, że spekulanci, aby utrzymać wrażenie braku towaru na rynku i podbijać jego ceny, gotowi są nawet wstrzymać się od sprzedaży posiadanych zapasów towarów. Lokując pieniądze w fundusze grające na wzrost cen żywności przyczyniamy się więc do biedy, głodu i niedożywienia.

Oczywiście obecny wzrost cen żywności może być usprawiedliwiany kataklizmami klimatycznymi na terenach największych producentów zbóż (susza w Rosji, Kazachstanie i Ukrainie, ulewy w Australii), wzrostem konsumpcji w Chinach i Indiach (gospodarki te odnotowują kilka lat z rzędu odpowiednio wzrost 10% i 7% PKB), subsydiowaniem agropaliw, słabnącym dolarem, w którym wyrażana jest część cen żywności na rynkach itp. Z drugiej jednak strony, podczas gdy przez ostatnie miesiące zwyżkował indeks cen żywności Organizacji ds. Wyżywienia i Rolnictwa (FAO) i osiągnął najwyższy poziom od 1990 r., na świecie nie zdarzyło się nic szczególnego mogącego wyjaśnić ten wzrost. Nie nastąpił drastyczny wzrost ludności, społeczeństwa nie wzbogaciły się tak szybko, a kataklizmy pogodowe o różnym natężeniu zawsze były, są i będą. Wszystko wskazuje na to, iż rozpoczęła się właśnie kolejna, najbardziej niemoralna i nieetyczna bańka spekulacyjna wszechczasów.

Nabywając produkty finansowe w postaci funduszy czy lokat strukturyzowanych bazujących na produktach rolnych, pośrednio przyczyniamy się zatem do wzrostu ich cen. Za wyższe ceny produktów żywnościowych zapłacą jednak finalni konsumenci, czyli także my sami, będąc zmuszeni więcej płacić za chleb, cukier czy makarony. O ile jednak Polacy mogą zrezygnować z droższych produktów na rzecz tańszych lub oszczędzić ograniczając spożycie cukru, o tyle dla milionów ludzi na świecie podwyżki oznaczają widmo głodu. W krajach afrykańskich czy azjatyckich rodziny przeznaczają na jedzenie nawet 60% swoich dochodów. World Food Programme (Światowy Program Żywnościowy), agencja Organizacji Narodów Zjednoczonych, szacuje, że z powodu dotychczasowych zwyżek cen ok. 44 mln ludzi na świecie zostało zepchniętych poniżej granicy skrajnego ubóstwa, ponieważ ich dochody w uwzględnieniu parytetu siły nabywczej spadły poniżej 1,25 dolara dziennie. Wybierając inwestycje oparte na płodach rolnych, przyczyniamy się do wzrostu biedy, głodu i niedożywienia w krajach najuboższych. Żeby przetrwać, ich mieszkańcy muszą oszczędzać na ochronie zdrowia czy edukacji dzieci, bo nie stać ich na opłacenie czesnego czy nawet kupienie dla dziecka mundurka. Największe koszty spadają na kobiety i dzieci, które nie zarabiają i w związku z tym są traktowane przez rodziny jak dodatkowy ciężar.

Wskutek spekulacji pieniądze najuboższych trafią więc do stosunkowo bogatych osób, które stać na ulokowanie swych nadwyżek finansowych w bankach i na giełdach. Nierzadko jednak ubodzy zapłacą za wzrost cen nie tylko swymi pieniędzmi ale także własnym zdrowiem i życiem.

Głównymi beneficjentami wzrostów cen żywności nie są jej producenci a instytucje finansowe pośredniczące między rolnikami a, coraz biedniejszymi konsumentami. Zwyżki giełdowe tylko w minimalnym stopniu powodują wzrost zarobków producentów żywności, zwłaszcza drobnych rolników. Giełdowe wzrosty są niestabilne i trudno przewidywalne a często krótkotrwałe. Nie jest więc możliwe trwałe stymulowanie nimi produkcji żywności, gdyż zależy ona m.in. od cyklu wzrostu roślin, klimatu, przemian pór roku, dostępności ziemi uprawnej. Gra giełdowa żywnością nie ma nic wspólnego z zapewnieniem żywności konsumentom, ani samowystarczalnością żywnościową krajów i kontynentów.

Giełdowe wzrosty cen produktów rolnych nie stymulują więc realnych inwestycji w sektor rolnictwa i nie zwiększają dostępności żywności. Prowadzą natomiast do wzrostu cen najbardziej podstawowych produktów

zapewniających ludzką egzystencję, tym samym również w dużej mierze wpływają na głód, niedożywienie i wzrost niepokojów politycznych.
Problem spekulowania żywnością dostrzegają ekonomiści. Prof. Andrzej Kowalski, dyrektor Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej Główną w wypowiedzi dla Gazety Wyborczej potwierdza, że przyczyną wzrostu cen żywności w ostatnich miesiącach na świecie są spekulacje na rynkach rolnych (Gazeta Wyborcza, 14.02.2011)*.
Spekulacje giełdowe, obok niesprawiedliwych relacji handlowych, błędnej polityki rolnej, niewłaściwie zaprojektowanej pomocy rozwojowej, czynników pogodowych, klimatycznych, erozji gleby, wzrostu cen ropy, chybionych inwestycji z agropaliwa, konfliktów zbrojnych i wzrostu liczby ludności przyczyniają się do pogłębiania głodu i ubóstwa na świecie.
Apelujemy więc do instytucji finansowych by kierowały się zasadami społecznej odpowiedzialności biznesu i powstrzymały się od oferowania "produktów" finansowych bazujących na spekulacji żywnością a do klientów o nie nabywanie ich.
Apelujemy też do mediów o właściwe nagłaśnianie i tłumaczenie zjawiska spekulacji oraz o rzetelne informowanie o sytuacji żywnościowej, tak by nie nakręcać histerii zakupami robionymi na zapas.
23.3.2011
Joanna Furmaga, Związek Stowarzyszeń Polska Zielona Sieć
Rafał Górski, Instytut Spraw Obywatelskich
Agata Katarzyna Bielska, Piotr Bielski, Fundacja na rzecz Kultury Żywej "Białe Gawrony"
Lila Religa, Zielony Instytut
Anna Zachorowska-Mazurkiewicz, Think Tank Feministyczny
Ewa Charkiewicz, Lewicowa Sieć Feministyczna Rozgwiazda
Jarosław Wójcik, nieformalna inicjatywa społeczna luxpronatura.org
Szymon Surmacz, Stowarzyszenie Obywatele Obywatelom, redakcja kwartalnika "Nowy Obywatel"
Katarzyna Ruszała, Stowarzyszenie "Ekoskop"
Małgorzata Maciejewska, Interdyscyplinarna Grupa Gender Studies Uniwersytet Wrocławski
Wojciech Szymalski, Zielone Mazowsze
Ania Mendel, Andrzej Żwawa, Fundacja Wspierania Inicjatyw Ekologicznych
Krzysztof Gorczyca, Towarzystwo dla Natury i Człowieka
Piotr Magnuszewski, Centrum Rozwiązań Systemowych
Małgorzata Świderek, ODE Źródła
Piotr Znaniecki, Stowarzyszenie na rzecz Ekorozwoju Agro-Group
Dorota Moran, Marcin Wojtalik, Instytut Globalnej Odpowiedzialności
Ewa Sieniarska, Społeczny Instytut Ekologiczny
Jacek Bożek, Stowarzyszenie Ekologiczno-Kulturalne Klub Gaja
Anna Szmelcer, Stowarzyszenie Polska Wolna od GMO
Andrzej Kassenberg, Instytut na rzecz Ekorozwoju
*)
http://gospodarka.gazeta.pl/gospodarka/1,33206,9098209,Ekspert__Spekulanci_na_rynkach_rolnych_powodu ja_wzrost.html